

Klif (Loonatigz), Nie stać mnie

Tak, wiem doskonale, że nie stać mnie na wiele
Wystarczy na cztery ściany oraz jedzenie
Nie jestem Rockefellerem z grubym portfelem
Nie bujam się Bentleyem to nie jest moje marzenie
Wole posiedzieć, pogadać ? zwłaszcza jak masz palenie
Wpadaj wraz z rastamanem zatrzymamy czas jak w niebie
Choć znam i takich, co mają swoją własną cenę
Są jak ptaki, bo uwięzieni w złotą celę
Chłoną świat taki, jak zapłodnili w ich ciele
Horyzont nic nie znaczy, bo wciąż patrzą za siebie
Reszcie nie przetłumaczysz, chociaż warto to wiedzieć
Zawsze płac wspomnieniem a nie kartą na debet
Co dla mnie ma cenę, to wartość, nie szelest
Wartość, jakaś posiadł ktoś, a nie interes
Rodzina przyjaciele, mamy własną karierę
Choć żaden z nas nie jest kur* biznesmenem

Nie mam wiele, jak moje siostry i moi bracia
Nie mając wiele, mamy siebie i to szczerze się opłaca
Każdy dzieli się w potrzebie, wierzę, że w imię zasad
Rodzina przyjaciele, jaka praca taka płaca
/2x

Nie stać mojego życia na to by siedzieć w robocie
14 godzin w pocie czoła tyrać, być robotem
Choć później może stać mnie na wyjazd nad morze
Gdzieś tam na Karaibach spijać drina z lodem
Wolę zrobić projekt, wydać szelest na _____
Ta muzyka sama mówi za nas, puki nie jest za późno
Nie wydam hajsu na próżno, nie stać mnie na ubóstwo
Kieszenie świecą pustką, też martwi mnie jutro
Nie mam starych dzianych w chu* - to zapewne twój
Kiedyś wybuduje swój dom, dziś go wynajmuję ? trudno
Potrafię radzić sobie sam, choć to dziś nie jest bajerą
Akurat na to mnie stać, jak na jebaną szczerłość
Duże głazy wnoszę tam, gdzie twoi bogowie siedzą
Pokazać, że mnie stać, nie tylko na jedno sezon
Jeśli nie masz nic to postaw dziś na ryzyko
Nie ma nic za darmo, nie ma nic za friko

Nie mam wiele, jak moje siostry i moi bracia
Nie mając wiele, mamy siebie i to szczerze się opłaca
Każdy dzieli się w potrzebie, wierzę, że w imię zasad
Rodzina przyjaciele, jaka praca taka płaca
/2x